

BIZNES, NAUKA, POLITYKA I SPOŁECZEŃSTWO RAMIĘ W RAMIĘ PRZECIWKO SMOGOWI

Aby skutecznie przeciwdziałać zanieczyszczeniom powietrza, do rozmów o tym problemie powinni zasiąść politycy, eksperci oraz przedstawiciele strony społecznej. Taki skład udało się skompletować organizatorom konferencji smogowej, która odbyła się 1 lutego na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Konferencję otworzył Maciej Woźniak, wiceprezes PGNiG, który opowiedział, jakie działania przedsięwzięła jego spółka na polu walki z zanieczyszczeniami powietrza. „Ze smogiem walczymy już parę lat, intensywnie zaangażowaliśmy się w to w zeszłym roku. Wierzymy, że gaz pozwoli utrzymać powietrze w lepszym stanie niż używanie paliw stałych. Grupa PGNiG prowadzi te działania w sposób szeroki, dbanie o powietrze jest wpisane w strategię wszystkich naszych spółek”.

Woźniak wskazał, że na tle walki ze smogiem szczególnie wyróżnia się m.in. Polska Spółka Gazownictwa, która wchodzi w skład Grupy PGNiG. „W latach 2016-2022 PSG zainwestuje 11,3 mld złotych na rozwój. Dotrze z gazem tam, gdzie tego paliwa brakuje. Są w Polsce miejsca, gdzie gazociągi to dobro rzadko spotykane, ale mamy na to sposób. Jest nim technologia small scale LNG - jesteśmy w stanie postawić małe stacje wyspowe, gdzie gaz dowożony będzie ze terminalu w Świnoujściu w postaci skroplonej, a następnie rozprężany. W 2015 roku zgazowany było zaledwie 57,81% Polski. W 2022 ma to być 60,79%” - powiedział.

Wiceprezes PGNiG wymienił też już pierwsze sukcesy swojej spółki w kwestii walki z zanieczyszczeniem powietrza. „Konkretny przykład to Żerań - rozpoczęliśmy budowę nowego bloku w tamtejszej elektrociepłowni. To realny przykład na to, jak gaz używany do ciepła sieciowego wpływa na warunki lokalne” - stwierdził. Woźniak mówił też o promocji niskoemisyjnego transportu. „Promujemy paliwo CNG. Tylko w zeszłym roku zdecydowały się na współpracę z nami takie miasta, jak Tarnów, Tychy, Rzeszów, Sanok. CNG to uzupełnienie oferty autobusów elektrycznych” - powiedział.

Głos w dyskusji zabrał też wiceminister Piotr Woźny, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. „Ważną rzeczą jest to, by ułożyć ten problem na osi czasu. Przykład smogu to jest kwestia percepcji społecznej. Na konferencjach często spotykam się z prezesem NIK, który mówi, że jego instytucja pierwszy raz zetknęła się ze smogiem w raporcie z roku 2000. Śmiem twierdzić, że w centralnej przestrzeni medialnej problem smogu pojawił się w styczniu 2017 roku. Wtedy, powiedziałbym, poziom ciśnienia społecznego spowodował, że pojawiła się potrzeba przygotowania zintegrowanego programu na poziomie rządowym” - powiedział.

„W programie *Czyste Powietrze* pojawiają się trzy rzeczy, które mają kluczowy wpływ na jakość powietrza. Chodzi o normy jakościowe na paliwo stałe, normy na piece oraz środki zaradcze na ubóstwo energetyczne” - dodał minister.

Jak powiedział Woźny, w ciągu najbliższych kilkunastu dni, projekt prawa o normach dla paliw stałych powinien pojawić się na obradach Rady Ministrów, a potem w Sejmie. Jak zaznaczył polityk, przepisy te będą wprowadzać zupełnie nową instytucję świadectwa jakości dla paliw stałych.

Problem smogu z perspektywy społecznej omówił Andrzej Guła, prezes Polskiego Alarmu Smogowego. „Przez ostatnie kilka lat wiele w Polsce się zmieniło, wrosła świadomość zjawiska smogu” – powiedział.

Guła wyliczył kluczowe kwestie istotne dla walki z zanieczyszczeniem powietrza. „Problemem numer jeden jest sprawa niskiej emisji, czyli tego czarnego, burego dymu, który wydostaje się z kominów w okresie zimowym. Tak długo, jak nie poradzimy sobie z niską emisją, tak długo nie mamy co liczyć na poprawę jakości powietrza. Problem numer dwa to transport samochodowy w miastach. Natomiast trzecią przyczyną jest przemysł. On również dokłada się do tej puli zanieczyszczeń, choć w tym obszarze mamy dość szczelne prawo wymuszone przez Unię Europejską” – powiedział.

„Pamiętajmy o tym, że smog w Polsce nie dotyczy wyłącznie dużych miast. Rekordy padają w takich ośrodkach, jak Rybnik, Żywiec, Zabrze. Prawdziwe problemy są w tzw. miastach kotlinowych. Kiedyś słyszałem taką opinię, że problem smogu w Polsce powiększa się wraz z rozbudową sieci stacji pomiaru zanieczyszczenia powietrza. Musimy uświadomić społeczeństwu skalę problemu. Rozmawiam z samorządowcami, którzy mówili: walczmy ze smogiem, ale po cichu. Tego się nie da zrobić w taki sposób, nie można zamieść tego pod dywan” – podkreślił prezes PAS.

O wykrywaniu smogu mówił też Marek Haliniak, Główny Inspektor Ochrony Środowiska. „Jako inspekcja analizujemy źródła i przyczyny tego stanu. Nasze stacje są wiarygodne, a nasze dane były przyczynkiem do powołania zespołu walki ze smogiem i przedstawienia programu zaradczego” – powiedział.

Z kolei Artur Michalski, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, poruszył temat społecznej świadomości problemu smogu. „Poruszyliśmy dwa najważniejsze czynniki: regulacje i finansowanie. Musimy dodać też trzeci czynnik: świadomość, a więc edukacja. Jeśli nie będzie świadomości, to społeczeństwo dalej będzie postępować jak dotychczas” – powiedział.

Michalski odniósł się także do zasobów pieniężnych, które mogą zostać użyte do walki ze smogiem. „Jeśli chodzi o finansowanie, to jest tego sporo: środki krajowe, środki unijne, środki norweskie”.

Środowisko naukowców reprezentował prof. Grzegorz Wielgosiński z Politechniki Łódzkiej. „Jeżeli będziemy walczyli o lepsze kotły, o zasilanie gazem, o normy, to i tak nie rozwiążemy problemu zanieczyszczeń powietrza w centrach miast. Warszawa jest miastem, gdzie smog jest inny od krakowskiego. Warszawa ma jeden z najlepiej rozwiniętych systemów ciepłowniczych, centrum stolicy jest ogrzewane z elektrociepłowni. W innych miastach, nawet jeśli wymienimy wszystkie piece na gazowe, to jedynie poprawimy sytuację, nie rozwiążemy jej. Musimy te emisje stamtąd wyrzucić. W moim przekonaniu, w pierwszej kolejności trzeba mówić o uciepłownieniu centrów miast” – powiedział.